

W pyle filozofii. Kiedy myśl staje się towarem

1. „I’m what’s called a pessimist”.

Uważam siebie za realistę, ale w filozoficznym znaczeniu jestem tym, kogo nazywają pesymistą. Uważam, że ludzka świadomość jest tragicznym nieporozumieniem ewolucji. Staliśmy się zbyt samoświadomi. Natura wytworzyła element, który odseparował się od niej samej – jesteśmy istotami, które z perspektywy prawa naturalnego nie powinny istnieć. Jesteśmy tymi, którzy pracują z iluzją posiadania swojego jestestwa, złożeniem doświadczeń sensorycznych i uczuć, zaprogramowanym w totalnej pewności, że każdy z nas jest kimś, kiedy w rzeczywistości każdy jest nikim. Myślę, że honorowo nasz gatunek powinien zaprzeczyć swojemu programowi biologicznemu. Przestać się reprodukować, iść wspólnie, ramię w ramię w kierunku wyginięcia – ostaniamy noc, bracia i siostry wspólnie zrywając tę niekorzystną umowę¹.

Powyższe słowa, jak też cytat wprowadzający, wypowiedziane przez Rustina Cohle’a, głównego bohatera serialu *True Detective*, który swoją globalną telewizyjną premierę miał w 2014 roku, szybko stały się jednymi z najczęściej cytowanych w Internecie fragmentów na temat nihilistycznej postawy współczesnego człowieka. Zyskały one miano kultowego filmowego cytatu, który w ramach sieci przeklejany i wymieniany jest w mediach społecznościowych w formie memów i gifów. Pojawiły się prywatne strony internetowe z najlepszymi przeróbkami i komentarzami do fragmentów filmu, samo-

¹ Rustin Cohle, główna postać serialu *True Detective* (sezon 1), scenariusz: Nic Pizzolatto, produkcja HBO 2014, <https://www.hbo.com/true-detective/season-1> (dostęp: 15.08.2018).

dzielnymi analizami i interpretacjami poszczególnych scen i wątków dokonywanymi przez fanów. Szkatułkowa konstrukcja serialu i nielinearność czasowa wprowadzanych wątków umożliwiała widzom także poszukiwanie własnych nawiązań i samodzielne kontynuowanie niedopowiedzianych mikrohistorii. Dla jeszcze bardziej wnikliwych dzieło otwierało perspektywę interkulturowej i intertekstualnej archeologii – obraz naszpikowany był bowiem symboliką odwołującą się między innymi do magii, okultyzmu czy dawnych wierzeń. Serial uwodził przede wszystkim swoim „klimatem”, jeden z dwóch głównych bohaterów, jakim był właśnie detektyw z wydziału zabójstw Rustin Cohle – grany przez Matthew McConaughey – stał się idolem wyrażającym nową formę buntu. Polegała ona na tym, że zamiast w staroświecki sposób zmagać się z życiem, wyrażał on w każdym możliwym momencie i sytuacji odmowę uczestniczenia w nim, traktując je jako coś, co się niestety mu przydarzyło. Główny bohater nie tylko został zaprojektowany jako nowy model wyrzutka-buntownika, ale także posiadał moce mediumiczne, wielokrotnie kierował się niesprecyzowaną intuicją i przecuciem. Jak sam twierdził – „nie sypia wcale, tylko wciąż śni”, wielokrotnie jest nawiedzany wizjami i natrętnymi, przywołującymi bardzo traumatyczne doznania obrazami z przeszłości. Wszystkie te elementy dodatkowo wpisują się we współczesny sposób myślenia o problematyce Antropocenu i polityce zagrożenia klimatologicznego. Akcja dzieje się w Teksasie, poza granicami „oficjalnej” amerykańskiej cywilizacji, pełnej hipokryzji i niejasnych układów politycznych. Całość trudno opisać inaczej niż za pomocą kategorii „atmosfery”, która jest bardzo gęsta, duszna, przytłaczająca i niebezpieczna. Mieszają się w niej sfery rzeczywistości i mocy ponadnaturalnych, zjawiska kosmiczne z pyłem pustynnym, ludzka degeneracja z przecuciem losu lub niezidentyfikowanej ciemnej siły. Nic dziwnego więc, że *True Detective*, a przede wszystkim jego główny bohater Rustin Cohle – zostali od razu umieszczeni w szufladzie z etykietką „nihilizm”. Nikt się jednak nie spodziewał, że nihilistyczna postawa spotka się z tak pozytywnym odbiorem kultury masowej. Co prawda nihilizm w minionych tysiącleciach zawsze był jedną z możliwych do wyboru postaw, ale raczej był zarezerwowany dla pojedynczych, niewielkich grup społecznych, dla filozofów, artystów czy po prostu myślicieli. Podczas gdy w trzecim tysiącleciu naszej ery stał się on jedną z ważniejszych i popularniejszych postaw w kulturze medialnej, stał się nawet modą i „lifestylem” – podsycanymi przez przemysł kapitalizmu.

Wzwiązku z sukcesem produkcji telewizyjnej scenarzysta serialu – Nic Pizzolatto – zaczął publicznie ujawniać szczegóły swojego warsztatu pisarskiego, podając między innymi listę najważniejszych książek, które zainspirowały powstanie *True Detective*. Jedną z nich, tą, która według reżysera miała w deter-

Il. 1. Okładka książki Eugene'a Thackera *In The Dust of This Planet* zaprojektowana przez Stuarta Daviesa, opublikowana w 2011 roku przez wydawnictwo Zero Books



minujący sposób wpłynąć na ukształtowanie postaci głównego bohatera oraz sposobu, w jaki wyrażał on swoje myśli i poglądy egzystencjalne, była książka autorstwa Eugene'a Thackera *In The Dust of This Planet. Horror of Philosophy*.

2. „We will never make it. We are doomed”².

W opublikowanej w 2011 roku książce *In The Dust of This Planet. Horror of Philosophy* Eugene Thacker stawia tezę, że w XX i XXI wieku ludzkość mierzy się z różnymi formami tego, co jest „nie-do-pomyślenia”. Chodzi o trwanie w ciągłym poczuciu zagrożenia, powiązanego między innymi z obłądnym rozprzestrzenianiem się konfliktów zbrojnych, które używają broni masowej zagłady, ujawnianiem się nowych pandemii, na które ludzkość nie zna antidotum, występowaniem katastrof naturalnych, które niszczą całe społeczności w mgnieniu oka, wyczerpywaniem się zasobów naturalnych, które grożą katastrofami ekologicznymi, czy globalnym ociepleniem, które jest znakiem możliwego

² E. Thacker, *Cosmic Pessimism*, Minneapolis 2015, s. 9.

końca życia na planecie. Wszystkie te sytuacje Thacker traktuje jako zestaw zjawisk „nie-do-pomyślenia”, dlatego że my jako ludzie nie jesteśmy w stanie ich ani do końca przewidzieć, ani zatrzymać skutków ich działania. Tracimy zatem coraz wyraźniej kontrolę nad Ziemią, która – jak wskazuje filozof – jednocześnie zwraca się przeciwko nam – ludziom.

To poczucie bezradności przybiera obecnie wymiar atmosferyczny, jest częścią ziemskich procesów klimatologicznych i geologicznych – tak samo jak wszystkie zanieczyszczenia produkowane i wdychane przez tych samych ludzi. Katastrofy ekologiczne coraz częściej utwierdzają nas w przekonaniu, że możliwa jest wizja planety bez ludzi. W *In the Dust of This Planet* Eugene Thacker planetą nazywa „świat-bez-ludzi”. Współcześnie Ziemia manifestuje bowiem swoją tożsamość w formie katastrofy i w procesie wymierania gatunków, któremu podlegają także ludzie. Thacker wyznacza triadę pojęciową dla opisu świata, Ziemi i planety. Świat to „świat-dla-nas”, miejsce ludzkiej egzystencji, który jest równocześnie Ziemią, czyli „światem-samym-w-sobie”, do którego nie mamy pełnego dostępu, w procesie redukcji oba te pojęcia prowadzą do planety, czyli „świata-bez-nas”. I to właśnie planeta jest czymś, co dla filozofii jest niewyobrażalne – czymś niemożliwym do przemyślenia, czymś, co w zasadzie nie potrzebuje już filozofii.

I o ile sama problematyka nie jest nowa dla rozważań filozoficznych, o tyle na przełomie wieków XX i XXI przybrała ona, jak twierdzi wielu filozofów³, radykalną formę. Radykalizm polega na tym, że jako ludzie przeżywamy właśnie swój koniec jako gatunek. W sytuacji, w której planeta przestaje być światem-dla-ludzi, filozofia doświadcza niemożności wypowiedziania się zarówno w kategoriach ontologicznych, jak i epistemologicznych. Dlatego Thacker odwołuje się w swojej książce do różnych wersji mediatyzacji historii o ponadnaturalnych mocach, pokazując, że wobec niemożności filozoficznego ujęcia fenomenów planetarnych i kosmicznych, to właśnie w tych gatunkach można odczytać atmosferę współczesności. Śledzi on zatem relacje pomiędzy filozofią a horrorem (rozumianym nie tylko jako ustrukturyzowany w historii mediów gatunek, ale raczej metagatunek kultury współczesnej) i pokazuje ograniczenia samej filozofii. Dlaczego? Ponieważ filozofia zawsze mówi poprzez to, co ludzkie; wyraża to, co ludzkie; posługuje się językiem specyficznym dla gatunku ludzkiego. Nie znaczy to, że Thacker wieści koniec filozofii na rzecz wiedzy

³ Wśród nich na pewno warto wspomnieć ważne teksty Raya Brassiera, na którego bardzo często powołuje się sam Thacker, ale także całą amerykańską szkołę nihilizmu, usytuowaną m.in. w nowojorskiej New School, jak choćby Simon Critchley czy Omri Boehm.

projektowanej w gatunkach horroru, ale postuluje badanie relacji pomiędzy nimi. Dodatkowo perspektywę tę rozciąga w czasie, pokazując styk myśli teologicznej, filozoficznej czy też naukowej z różnymi przejawami okultyzmu, demonologii i różnych wizji apokalipsy. Współczesność według Thackera – jak było to wspomniane wcześniej – doświadcza radykalizacji istnienia tego, co „nie-do-powiedzenia”. Niewyobrażalne bowiem zaczyna bardzo intensywnie i bezpośrednio wkraczać w różne sytuacje ludzkiego życia. Nie jest już tylko konstrukcją wypowiedzaną w pismach teologicznych, czy też zapisaną w proctwach i przepowiedniach, ale staje się jednocześnie faktem naukowym i medialnym – tak jak na przykład globalne ocieplenie. Oznacza to, że przecucia, doświadczenia, wizje zaczynają silnie łączyć się z faktami naukowymi i zapładniają medialne struktury w formie dostępnych dla wszystkich codziennych newsów i popkulturowych wizji końca. Jest to sytuacja, która przed XX wiekiem nie miała miejsca. Cały ten skomplikowany splot, którego jako ludzie jesteśmy świadkami, powoduje, że niewyobrażalne jest elementem naszej codzienności. Jednocześnie, jako ludzie, nie możemy ani zatrzymać tych procesów, ani też do końca nie rozumiemy ich przyczynowości i przebiegu. Dlatego Thacker proponuje postawę, którą sam ujmuje jako kosmiczny pesymizm. Nie jest to ani pesymizm moralny, ani pesymizm metafizyczny⁴, ale jest to postawa „bycia-w-świecie”, który przestaje być heideggerowskim miejscem do zamieszkiwania, a staje się coraz bardziej planetą, czyli „światem-nie-dla-ludzi”. „Ten pesymizm nie jest ani subiektywny, ani obiektywny, nie jest ani o świecie-dla-nas, ani o świecie-samym-w-sobie. To pesymizm świata-bez-nas”⁵. Kosmiczny pesymizm⁶ to pesymizm dotyczący nieludzkiego wymiaru czasu i przestrzeni kosmosu, prymarnego i pierwotnego braku znaczenia elementu ludzkiego w nieskończoności, zderzenia z niewyobrażalnym. Jak przekonuje

⁴ Eugene Thacker definiuje pesymizm moralny i metafizyczny, odnosząc je do konkretnych filozofów, takich, jak choćby Nietzsche, Kierkegaard czy Schopenhauer.

⁵ E. Thacker, *Infinite Resignation: On Pessimism, Repeater*, wydanie elektroniczne Kindle, lokacja 110.

⁶ Jednym ze źródeł tego nurtu myślenia była tak zwana filozoficzna szkoła z Kioto, skupiająca wokół siebie teoretyków Uniwersytetu w Kioto. Nazwa „szkoła z Kioto” po raz pierwszy użyta została w latach 30. XX wieku na określenie filozofów japońskich, którzy podjęli próbę przemyślenia filozofii i religii zachodnich w kategoriach Wschodu. Światowy rozgłos szkoła zdobyła po II wojnie światowej. Po eksplozji bomby w Hiroszynie filozofowie japońscy odrzucili tradycję kultywowania wartości – sięgając po metafizykę pustki. Ludzie utracili człowieczeństwo, pojawiła się absolutna nicość – jak stwierdził jeden z najważniejszych przedstawicieli tego nurtu – Keiji Nishitani. W miejsce bycia powołane zostało nie-bycie, czysta negatywność, konfrontacja z pustką.

filozof, w tym wymiarze wszyscy jesteśmy pesymistami, życie nawet najbardziej optymistycznego człowieka w określonych warunkach traci sens, który na siłę chce wtłoczyć mu kultura czy system społeczny i polityczny. Dla każdego ten punkt może znajdować się w innym miejscu, ale zawsze się pojawia.

Być może dlatego optymiści się najzagorzalszymi pesymistami – są po prostu optymistami, którym wyczerpały się już inne opcje. Wydaje się, że wcześniej czy później wszyscy jesteśmy skazani na tego typu optymizm [...] ⁷.

Thacker zwraca uwagę na to, że współcześnie definiowany podmiot jest słaby i pozbawiony osadzenia w kulturze, w której mógłby szukać schronienia, jest to sytuacja, którą musimy jako ludzie zaakceptować. W innych swoich pracach – takich jak *The Global Genome. Biotechnology, Politics, and Culture* czy *Cosmic Pessimism* – Thacker zarysowywał proces rozprzęgnięcia się podmiotu ze swoją trwałą tożsamością biologiczną (między innymi na skutek redefinicji kategorii życia przez nauki genetyczne) oraz wystawienia na kosmiczne osamotnienie, dla którego jedynym ratunkiem jest akceptacja własnego pesymizmu i jego doświadczanie w poszukiwaniu nowej metafizyki. Przy czym, co należy wyraźnie podkreślić, pesymizm, który powołuje do życia Thacker jako postawę współczesnego człowieka, nie jest tożsamy z nihilizmem, nie jest prostym odpuszczeniem życia, nie jest apoteozą bezsensu i czystej negacji. Jest wysiłkiem, jaki należy dziś podjąć w poszukiwaniu nowych możliwości utrzymania metafizyki jako bycia w obliczu końca świata. Poza tym Thacker zdaje się też mówić, że ciągłe promowanie optymizmu doprowadziło kulturę do aberracji. Optymizm nie jest współcześnie wiarą w to, co dobre, pozytywne, ale konstruktem, który jest promowany przez kapitalizm i którego się trzymamy, by nie popaść w obłąd. A może należałoby odpuścić, zaakceptować niewyobrażalne w niewyobrażalności dla ludzkiej egzystencji?

Jak pisze Thacker w swojej ostatniej książce *Infinite Resignation: On Pessimism*:

I w końcu jesteśmy pozostawieni z osłabionym pesymizmem, pesymizmem, który przede wszystkim dotyczy kosmosu, podejrzliwym wobec imperatywu i możliwości zachowania porządku. Ten pesymizm pociąga za sobą drastyczne skalowanie w górę lub w dół ludzkiego punktu widzenia, dezorientację w strukturach głębokiego czasu i przestrzeni, wszystko to w cieniu impasu, pierwotnego braku znaczenia, niemożliwości adekwatnego wyjaśnienia czyjejs przypadkowej egzystencji – wszystko to, co pozostaje, staje się częścią bezosobowego afektu – agonistycznego, niewzruszonego,

⁷ E. Thacker, *Cosmic Pessimism*, dz. cyt., s. 21.

buntowniczego, samotnego, wypełnionego żalem i bezradnie wymachującego rękami nad architektoniczną partią szachów nazywaną filozofią; to wymachiwanie pesymizm stara się podnieść do rangi sztuki (choć zazwyczaj rezultatem jest farsa)⁸.

3 . „I suppose that more people have worn my book than have read it”⁹.

W programie radiowym, wyemitowanym w grudniu 2017 roku, Eugene Thacker powiedział, że więcej osób nosiło jego książkę, niż ją przeczytało, było to wypowiedziane w reakcji na recepcję jego książki po emisji serialu *True Detective*. Serial ten bowiem stał się swoistym punktem zwrotnym nie tylko dla popularności samej książki, ale także stanowi interesującą sytuację, która ujawniła postrzeganie zarówno miejsca filozofa w kulturze medialnej, jak też procesu utowarowienia jego myśli w kapitalistycznym systemie. Problem polega na tym, że to nie skomplikowane i pogłębione filozoficznie poglądy Thackera zyskały popularność, sława przypadła bowiem tytułowi i samej okładce książki, a kosmiczny pesymizm, poprzez słowa wypowiedziane przez Rustina Cohle’a, zamieniony został w mediach na banalny nihilizm, jako modną postawę charakteryzującą zarówno pokolenie millenialsów, jak i wpasowującą się w inne strategie popkulturowe.

Sama okładka z tytułem, oryginalnie zaprojektowana przez Stuarta Daviesa, została bardzo szybko przejęta przez innych twórców, którzy wpisali ją w zupełnie inne konteksty, niż mógł się tego spodziewać sam autor. W 2012 roku mieszkający w Nowym Jorku norweski artysta Gardare Eide Einarsson przetworzył (w sposób nieznaczący) okładkę książki w swój „autorski” obraz, który prezentowany był między innymi na wystawie w Maureen Paley Gallery w 2012 roku w Londynie. Eide Einarsson – jako artysta – łączy surowe formy graficzne z tekstem, tworząc obrazy z mocnymi, często także wulgarnymi słowami, odnoszącymi się krytycznie do aktualnej sytuacji społecznej i kulturowej.

W 2014 roku obraz ten stał się również najważniejszym elementem graficznym kolekcji ubrań nowojorskiej marki BLK DNM, kierowanej przez szwedzkiego projektanta Johana Lindeberga. Kolekcja na sezon wiosna/lato

⁸ E. Thacker, *Infinite Resignation: On Pessimism*, lokacja 112-118.

⁹ E. Thacker, w programie radiowym *On the Media* wyemitowanym przez amerykańskie radio NPR 29 grudnia 2017, archiwalne nagranie można odsłuchać na stronie radiostacji: <https://www.wnycstudios.org/story/otm-staring-abysse/> (dostęp: 15.08.2018).



Il. 2. Obraz *In The Dust of This Planet* autorstwa Gardare'a Eide Einarssona na wystawie w Maureen Paley Gallery w 2012 roku w Londynie

2014 pod tytułem *SS14* została przygotowana właśnie we współpracy z Gardarem Eide Einarssonem. Zaprojektowane ubrania to przede wszystkim bardzo surowe w wyglądzie, nawiązujące do alternatywy, mody ulicznej i rebelianckiej skórzane kurtki, dżinsy i koszulki. Na plecach, zaprojektowanej przez markę, skórzanej kurtki umieszczony został ponownie tytuł książki Thackera. Złoty nadruk *In The Dust of This Planet* stał się ikonicznym wizerunkiem całej kolekcji, szybko zdobywając niezwykłą popularność wśród gwiazd popu oraz w mediach społecznościowych.

W tym samym roku ukazała się reklama wspólnej trasy koncertowej Jaya Z oraz Beyoncé, zrealizowana w formie traileru fikcyjnego filmu pod tytułem *RUN*¹⁰, utrzymanego w agresywnej estetyce kina akcji. Ta krótka forma medialna wyreżyserowana została przez Meline Matsoukas, a oprócz Jaya Z i Beyoncé wystąpili w niej inni amerykańscy aktorzy i celebryci: Sean Penn, Don Cheadle, Guillermo Diaz, Jake Gyllenhaal, Kidada Jones, Rashida Jones, Blake Lively, Emmy Rossum. Sam wideoklip jest tak naprawdę montażem łańcuchem rozpoznawalnych cytatów z kina akcji i innych klisz medialnych – między innymi klasycznych motywów amerykańskiego kina drogi, figur kochanków-

¹⁰ *RUN*, reż. Meline Matsoukas, <https://vimeo.com/95707270> (dostęp: 15.08.2018).

Il. 3. Wpis z oficjalnego konta społecznościowego Jaya Z na Twitterze, 22 maja 2014 rok. Treść wpisu: Jay Z w *On The Run* [tytuł promowanej trasy koncertowej] w kurtce BLK DNM, spodniach od smokingu Givenchy, Timbach [skrót od popularnej marki butów Timberland] w Maureen Paley Gallery w 2012 roku w Londynie.



JAY-Z Daily
@JAY_Z_Daily

Obserwuj

JAY Z On The Run in BLK DNM jacket x Givenchy tuxedo pants x Timbs

Przetłumacz tweeta



przestępców spod znaku Bonnie i Clyde'a oraz filmów gangsterskich. Teledysk jako zestaw rozpoznawalnych klisz, ikon i stereotypów kultury amerykańskiej był idealnym produktem promocyjnym, który umożliwiał podtrzymywanie zainteresowania odbiorców, sugerując dodatkowo sposobność samodzielnego identyfikowania, poszukiwania i śledzenia bliższych i dalszych nawiązań. W przywoływanym wideoklipie, strzelający z broni i uciekający na motocyklu drogą przez pustynię Jay Z ubrany był właśnie w kurtkę z nadrukowaną okładką książki Eugena Thackera. Odpowiedzialna za dobór kostiumów do tej produkcji stylistka Jaya Z, June Ambrose, w takich słowach komentowała fakt doboru właśnie tej kurtki:

[Kostium] jest jak rozmowa bez słów. Nie muszę nic mówić, by zasugerować rozmowę, wystarczy para spodni, to w jaki sposób się układają, przylegają, jaką mają teksturę, kolor i jakie robią wrażenie [...] [w filmie] wyglądało to tak, jakby on [Jay-Z] w ogóle nawet nie wiedział, co ma na plecach. Było to raczej coś w rodzaju dodatkowego przesłania¹¹.

¹¹ June Ambrose w programie radiowym *Radiolab*, wyemitowanym przez amerykańskie radio NPR 8 września 2014 roku, archiwalne nagranie można odsłuchać na stronie radiostacji: <https://www.wnycstudios.org/story/dust-planet> (dostęp: 15.08.2018).

Po premierze w Internecie wideoklipu *RUN*, skórzana kurtka z nadrukowanym motywem *In the Dust of This Planet* stała się przedmiotem powszechnego pożądania. Jednakże niewielu wiedziało, skąd pochodzą zarówno tekst, jak i motyw graficzny.

W natłoku klisz i cytatów medialnych pojawił się zatem tekst akademickiej książki filozoficznej; oderwany od swojego kontekstu, zaczął funkcjonować jako jeden z elementów tej układanki, jako część mody na nihilizm. Można powiedzieć, że artysta Gardare Eide Einarsson, projektant Johan Lindeberg oraz stylistka *RUN* June Ambrose stają się swoistymi indykatorami współczesnej mody na nihilizm, poczucia końca, które jednak zyskuje wymiar *stricte* komercyjny. Również w takim sensie, że komercjalizują oni nawet koncepty, które wydawać by się mogło, są trudne do wypowiedzenia i niekoniecznie interesujące dla szerszej grupy odbiorców. Istotne jest też to, jak przebiega ten proces. Jest on bowiem sprzęgnięty ze współczesną kulturą cyfrową, Internetem, bezpośrednim i powszechnym dostępem do informacji, która jest często tylko sloganem wyciętym z kontekstu.

Kultura medialna, funkcjonująca wyłącznie w wymiarze chwilowym, spowinowacana z kapitalistycznym obrotem towarem, wytwarza puste ikony, przejmujące jedynie powierzchowność myśli czy wizualności, przywłaszczając je sobie, nie odnosząc w żaden sposób do źródła czy kontekstu, tym samym destrukcyjnie niszczy znaczenie i pozostawia niesmak kapitalistycznego pasożytnictwa. Aktualnie, po wpisaniu w wyszukiwarkę plików graficznych Google frazę „in the dust of this planet”, otrzymamy wyniki powiązane głównie ze sklepami oferującymi koszulki, plakaty, notesy, kurtki i inne ubrania BLK DNM, zdjęcia modeli, modelek i celebrytów w tych ubraniach, zdjęcia z Jayem Z, motyw graficzny Eide Einarssona, fotografie anonimowych osób w koszulkach z motywem graficznym *In The Dust of This Planet*. Nawet kształt graficzny tytułu zyskał już nowe wersje – reprodukowane przez różnych producentów na najróżniejszych rzeczach, na przykład: sygnietach, obrączkach, pokrowcach na tablety i telefony, zegarach, kubkach, pocztówkach, torbach na zakupy. Zdecydowana mniejszość plików dotyczyć będzie samej książki Thackera, jak i śladów związanych z jej realną obecnością w kulturze.

4. „Two kinds of pessimism: «The end is near» and «Will this never end?»”¹²

Recepcja książki Thackera w kulturze medialnej ujawnia, że horror filozofii nie dotyczy jedynie niewyobrażalnego – czyli Ziemi-bez-ludzi, dla której filozofia jest już niepotrzebna, ale równocześnie jej niemożności uwolnienia się od kapitalistycznego systemu utowarowienia i reprodukcji sloganów. Zatem horrorem filozofii jest również brak jakiegokolwiek sposobności jej wyabstrahowania z systemu, jakim jest współczesny świat kapitału. To samo dotyczy postawy, którą ujął Thacker jako kosmiczny pesymizm, a która w mediach została zamieniona na nihilizm w jego najbardziej zwulgaryzowanej wersji. Ta medialna wersja była łatwa do konsumowania zarówno przez tych, dla których nihilizm jest nową modą, jak i przez tych, którzy dopatrują się w nim trucizny dla prawdziwych wartości związanych choćby z problematyką ochrony życia i szerzej wzmacnianiem ludzkiego aspektu w świecie¹³.

W 1993 roku Jacques Derrida napisał słynny tekst, przetłumaczony nieco później na język angielski jako *Spectres of Marx*¹⁴, gdzie odnosił się do końca historii, ale nie rozumianej w sensie zaproponowanym nieco wcześniej między innymi przez Francisa Fukuyamę¹⁵, wskazując przede wszystkim na to, że oto wkraczamy w czasy spektralności. Polega ona na tym, że każda sytuacja, zdarzenie, myśl zawierają w sobie to, co przeszłe, ale też to, co przyszłe. W tym sensie Derrida zawieszał linearność historii, wskazując, że historia jest właściwie przepływem przeszłości i przyszłości, gdzie teraźniejszość nie istnieje. W definiowaniu historii odnosił się bezpośrednio do ciągłej obecności w kulturze, polityce, a nawet codzienności marksistowskiego rozumienia relacji pomiędzy przeszłością a przyszłością – jako niekończącą się pętlą przepływu towarów.

Tak więc horror filozofii, ujmijmy to jeszcze raz, jest dla Thackera mierzaniem się z myślą o „świecie-bez-ludzi”, niemożnością wypowiedzenia końca ludzkości oraz sytuacją, w której planeta nie będzie powiązana w żaden sposób

¹² E. Thacker, *Infinite Resignation: On Pessimism*, lokacja 283.

¹³ Jednym z efektów „medialnej popularności” książki *In The Dust of This Planet* był atak prawnicowego publicyisty Glena Becka na Eugene’a Thackera. W swoim telewizyjnym programie Beck całe intelektualne środowisko wywodzące się z The New School, z której pochodzi także sam Thacker, oskarżył o promowanie negatywnych, magicznych i satanistycznych postaw.

¹⁴ J. Derrida, *Spectres of Marx*, transl. Peggy Kamuf, London 2006.

¹⁵ Zob. esej Francisa Fukuyamy *The End of History?* z 1989 roku, opublikowany później ponownie w jego książce *The End of History and the Last Man*, New York 1992.



Il. 4. Bluza oraz kurtka skórzana marki BLK DNM z nadrukiem *In The Dust of This Planet*

z myślą o człowieku. Jednak w kontekście kapitalistycznej ekonomii i rzeczywistości medialnej to niewyobrażalne stało się doświadczeniem, które wpięte zostało w system utowarowienia. W spektralności rzeczywistości XXI wieku doświadczamy końca w różnych strukturach: myślowych, naukowych, politycznych, społecznych, medialnych, jesteśmy epatowani w każdej sytuacji nowoczesnymi wizjami apokalipsy, jak choćby najczęściej omawiany przykład globalnego ocieplenia, które – jak sądzi wielu naukowców – doprowadzi do końca życia na Ziemi. Jednak koncepcja końca nie jest związana z czasem linearnym, bowiem ekonomia przepływu kapitału, towarów, myśli nie jest linearnym projektem – na co wskazywał już Marks, co dalej rozwijał Derrida w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Przyszłość i potencjalność końca konsumujemy już dziś.

To, co ujawniło się w procesie mediatyzacji książki Eugene’a Thackera, to fakt, że koncepcje filozoficzne współcześnie zostają sprowadzone do kilku zdań, jak to miało miejsce w przypadku serialu *True Detective*. A co istotniejsze, doświadczenie końca i postawy pesymizmu, które proponuje Thacker, poprzez formy utowarowienia stały się częścią szerszego zjawiska modowego.

Tym samym Thacker wzmocnił tylko kolejną modę, tym razem modę na kapitalizowanie „końca świata”. Myśl, która się memetyzuje we współczesnym obiegu informacji, zyskuje bowiem nową, okrutną i niejednokrotnie niechcianą ciągłość w kapitalistycznym systemie, który nie pozwala nikomu i niczemu wyłączyć się poza obieg towarów. Jednocześnie Thacker traci w tym procesie swoją podmiotową sprawczość jako filozof, tak jak filozofia traci swoją filozoficzność – pozbawiona kontekstu wzmacnia jedynie nowoczesny modowy styl życia. Aby powstała współczesna ikona mody, potrzebny jest „bold message” – mówi twórca marki BLDK Johan Lindeberg, a zatem nośna idea sprowadzona do postaci mocnego sloganu. Nie jest istotne, z jakiej rzeczywistości pochodzi idea – w tym procesie zatraceniu ulega cała tożsamość i podmiotowość ukryta za wytwarzaną pustą ikoną.

Tak właśnie ekonomia i kultura medialna, złączone ze sobą sieciami zależności, zawieszają linearność historii na rzecz spektralności i wytwarzania czasowych sprzężeń, w których to, co akademickie, spięte zostaje z tym, co popularne, ale także z bezwzględnym systemem kapitalizmu – również w jego medialnej wersji przepływu szczątków informacji. Głęboko umotywowana postawa pesymizmu staje się zwykłą modą na nihilizm, sloganem noszonym na ubraniach przez rzesze nastolatek i nastolatków, które nie bardzo wiedzą, co ona oznacza, ale wiedzą, że jest „cool”.